

Uchodźcy religijni za Ziemi Jeleniogórskiej

W poniedziałek 18 marca 2019 roku na jeleniogórskim Wydziale Ekonomii Zarządzania i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu odbyło się kolejne szkolenie dla przewodników zrzeszonych w Kole Przewodników Sudeckich działającym przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.

Tym razem wykładowcą był dr Józef Zaprucki z Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze.



Foto: Krzysztof Tęcza

Tematem wykładu była nietolerancja religijna. Dr Zaprucki przedstawił dzieje uchodźców religijnych, którzy musieli opuścić swoje rodzinne strony i wyjść z Tyrolu by osiedlić się w Mysłakowicach. Już samo przymusowe opuszczenie kraju było dla tych spokojnych ludzi dużym szokiem, a przecież czekała ich bardzo długa droga by dotrzeć do nowego miejsca zamieszkania. I ta ich wędrówka wcale nie należała ani do przyjemnych ani do bezpiecznych. Na szczęście zostali zaproszeni do zupełnie nieznanego im kraju i, można tak powiedzieć, bardzo dobrze przyjęci przez władze oraz otrzymali spore wsparcie. Oczywiście zrodziło to konflikt pomiędzy nimi a rdenną ludnością, bo niby dlaczego przybysze mieli mieć lepiej od stałych mieszkańców.

Na szczęście sprawy te szybko się uregulowały i przybysze z dalekiego Tyrolu zdomowili się pod Karkonoszami. Chociaż nie wszyscy, część z nich wyemigrowała po jakimś czasie do Ameryki Południowej. Dzisiaj w gminie Mysłakowice napotykamy ślady po tych przesiedleńcach przede wszystkim widząc wiele domów zwanych tyrolskimi, które architektonicznie znacznie różniły się od miejscowych.

Jeśli chodzi o drugą grupę uchodźców to nazywamy ich Schwenkfeldystami. Byli to ewangelicy, którzy początkowo zachwycili się teząmi Lutra i przystali do niego. Chodzi głównie o Kaspara Schwenkfelda. Był to człowiek, któremu nie podobał się wszechobecny przepych w kościele. Uważał on, że kościół nie jest od gromadzenia bogactw a od dbania o życie duchowe społeczeństwa. Niestety Schwenkfeld nie poprzestał na zmianach jakie wprowadził Luter. Poszedł znacznie dalej. I tym samym stał się wrogiem Lutra zwalczanym przez niego tak samo, a może nawet bardziej, niż on sam tego do tej pory

doświadczał. Wyłonił się tak wielki konflikt, że Schwenkfeld wraz z grupą osób myślących tak jak on musiał opuścić swoje strony. Jego wyznawcy osiedlili się w Twardocicach czyli wcale nie tak daleko od Jeleniej Góry. Ale tutaj także byli zwalczani. Nie pozwalano im praktycznie na nic. Nie mogli brać ślubów bez zgody miejscowego księdza. Nie mogli być chowani w poświęconej ziemi. W końcu udostępniono im nieco ziemi przy tzw. drodze bydłowej na pochówki. Często np. za odmowę ochrzcenia dziecka w odpowiednim rycie zakuwano ich w dyby czy osadzano w więzieniu. Nic dziwnego, że w końcu większość z nich wyemigrowała do Pensylwanii gdzie wreszcie mogli żyć w spokoju.



Foto: Krzysztof Tęcza

Niestety spory religijne były i są do dnia dzisiejszego czymś nad czym nie tak łatwo zapanować. Wyrządzają one wiele zła, chociaż tak naprawdę to zło wyrządzają uparci ludzie, którzy chcieliby narzucać innym swoją wizję świata.

Dr Józef Zaprucki zajmuje się tłumaczeniem dzieł Fedora Sommera, który opisywał poruszane wyżej sprawy. Dzięki temu możemy dokładnie poznać dzieje zarówno jednej grupy uchodźców jak i drugiej. Pozycję „Zillertalczyzy” Fedora Sommera przetłumaczoną z niemieckiego przez Józefa Zapruckiego wydało w roku 2017 Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, a pozycję „Schwenkfeldyści” również Fedora Sommera przetłumaczoną przez Józefa Zapruckiego w roku 2018 wydał Związek Gmin Karkonoskich, z tym że ta pozycja jest dwudziestą publikacją Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy utworzonej na mocy porozumienia pomiędzy ZGK a Oddziałem PTTK „Sudety Zachodnie”.

Krzysztof Tęcza